

Waldemar Irek

31 niedziela zwykła - 31 X 1993 Rocznica poświęcenia własnego Kościoła "Miejsce to wybrał Pan"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/1, 120-121

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dobra” (św. Tomasz). Szczególną miłością należy objąć tych, którym brak jakiegoś dobra: niewierzących lub obojętnych religijnie (brak im poznania Boga – Dobra Najwyższego), ubogich materialnie i duchowo, krzywdzonych, samotnych, chorych itd.

Miłości trzeba się uczyć

Miłość bliźniego jest bardzo konkretna. Często wyraża się ona w drobnych, nieraz niezauważalnych gestach i czynach pomocy drugiemu człowiekowi. Pan Jezus zwraca uwagę na to, gdy mówi: „Kto poda kubek wody jednemu z tych najmniejszych..., nie utraci swojej nagrody” (Mt 10,42). Boga można więc prawdziwie kochać tylko poprzez konkretną miłość bliźniego, ponieważ Chrystus, „Syn Boży, przez swoje Wcielenie, zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (RH 8).

3. Przykłady i opowiadania

- O sercu i wierze (K. Wójtowicz, *Ramotki*, 53)
- O prezentach (K. Wójtowicz, *Ramotki*, 118)
- O profesorze miłości (K. Wójtowicz, *Okruchy*, 42)

ks. Włodzimierz Wołyniec

31 NIEDZIELA ZWYKŁA – 31 X 1993
ROCZNICA POŚWIĘCENIA WŁASNEGO KOŚCIOŁA

„Miejsce to wybrał Pan”

Pelen majestatu jest Bóg w swojej świątyni.

1. Zbudować dom – dla siebie i swoich najbliższych, to otworzyć przestrzeń wspólnego życia i wzajemnej miłości. Dom to miejsce i ludzie zanurzeni w czasie i przestrzeni. Z rodzicami zatroskanymi o powszedni chleb, o piękno domu, wreszcie zatroskanymi o zakorzenienie dzieci w prawdzie człowieczeństwa – to tutaj bowiem człowiek chłonie język, obyczaje, kulturę...

Marzenia człowieka o własnym domu dającym poczucie ciepła, bezpieczeństwa to wyraz ludzkiej natury szukającej zakotwiczenia w rzeczywistości. Dom to nie hotel, gdzie zmęczeni po całym dniu pracy ludzie udają się na spoczynek, to nie jadłodajnia, w której pokrzepiamy nasze siły. Dom to miejsce wzajemnej komunikacji, wymiany, uzupełniania się, to miejsce dające siły do życia w spotkaniu osób. Adam Mickiewicz powie, iż człowiek pragnie objąć całym sobą ziemię, musi jednak znaleźć takie miejsce, z którego mógłby ją objąć w geście miłości.

2. Zbudować dom dla Boga... Nie ma na ziemi takiego miejsca, z którego człowiek nie mógłby zawołać do Boga i zostać wysłuchanym. Bóg jest bowiem obecny wszędzie. Pragnienie człowieka, by spotkać Boga, znajduje swój wyraz w tęsknocie,

poszukiwaniach i modlitwie – nie ograniczonej żadnym miejscem. Są jednak takie miejsca, w których – jak wierzymy – człowiek może niezawodnie zbliżyć się do Boga. Teolog Schneider mówi o „znakach bliskości Boga”.

Doświadczenie Mojżesza ilustruje w sposób niesamowicie obrazowy spotkanie człowieka z Najwyższym. „Mojżeszu, zdejmij obuwie z nóg twoich, bowiem ziemia, na której stoisz, jest ziemią świętą.”

W Starym Testamencie spotykamy opisy, w których Bóg wybiera czas i miejsce spotkania z człowiekiem. Znajdziemy tam jednak również relacje o pragnieniu człowieka, by postawić dom Panu Bogu. Zbudować dom dla Boga, który staje się także domem człowieka... Pragnienie Salomona uświadamiającego sobie wprawdzie nieogarnioność Boga, Jego inność, Boga – który przerasta człowieka i nie daje się zamknąć w jakimkolwiek pojęciu, czy miejscu... A jednak człowiekowi, ze względu na jego psycho-fizyczną naturę, potrzebne są znaki obecności i bliskości Absolutu. To nie Bogu, lecz człowiekowi potrzebna jest świątynia. Stąd też refleksja i prośba Salomona: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Zważ więc na modlitwę twego sługi i jego błaganie (...), aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię”.

3. Konsekracja świątyni... Wysiłek architektów, budowniczych, wysiłek wierzących uwieńczony zostaje aktem konsekracji świątyni. Łacińskie słowo *consecro*, *-are* oznacza wyłączenie czegoś z codziennego użytku i oddanie tego na własność Bogu. „Zwyczajne” przedmioty, które mają ze swej istoty spełniać funkcje święte, jak budynek, kielichy, ubrania w akcie konsekracji zostają oddane na własność Panu Bogu; i gdyby ktoś chciał nimi na nowo zawładnąć – jak to czyni ze swoimi rzeczami, popełnia świętokradztwo. „Miejsce to wybrał Pan, aby wysłuchać nas – klękajcie wszyscy, którzy tu wchodzicie i razem chwalmy Go”.

Świątynia, kościół – to miejsce dotknięte przez Pana Tajemnicą Jego Przenajświętszej Obecności. I jeśli wobec kapłana w starożytności używano terminu *pontifex* – budowniczy mostów, to świątynia jest miejscem granicznym, łączącym niebo z ziemią, sprawy ludzkie ze sprawami Boskimi.

4. Dla nas, chrześcijan, kościoły są znakiem Chrystusa przebywającego wśród swojego ludu. Nie muszą wchodzić na drzewo jak Zacheusz, by zobaczyć Chrystusa, gdyż wiem, iż są szczególne miejsca, gdzie jesteśmy z Nim umówieni, karmiący się Jego słowem i ciałem – dotykający już dzisiaj wieczności i samego Boga. Świątynie, zbudowane wprawdzie ludzką ręką dla samego Boga, są jeszcze przepowiednią prawdy, iż podstawowa płaszczyzna obszaru *sacrum* znajduje się w ludzkim wnętrzu. Przypomina o tym św. Paweł w słowach: „Czyż nie wiadomo wam, że jesteście świątynią Ducha Świętego?”

Troska o piękno konsekrowanej świątyni staje się również troską o piękno naszego człowieczeństwa, uświetnionego nową jakością i godnością życia wynikającą z rozumienia, iż jesteśmy świątynią Boga.

ks. Waldemar Irek